



Rada dla siebie

Dziamjang Khjentse Ciekji Lodro Rinpoche

Kjeho!

Już usłyszenie Twego imienia kruszy błędne koło uwarunkowanego istnienia,
A myśl o Tobie szczęście sprowadza niewysłowione,
Niedościgniony Lamo, na zawsze moje jedyne schronienie –
Zasiadaj, nieodłączny, na lotosie mego serca!

Słuchaj, Lodro, skoro takiś bystry i rzutki!

Może ci się zdawać, żeś młody,
Lecz paskudnie pochłonięty sobą,
Zmitrężysz zaraz najlepszą część życia.

Choć spotkałeś wielu prawdziwych mistrzów
I otrzymałeś garść nauk sutry i tantry,
Pozostajesz na nie odporny jak gład
I jeszcze dostrzegasz w sobie poprawę – wstyd!

Pomny granic trzech ślubowań,
Zgubnymi lub daremnymi uczynkami i myślami
Brukujesz tylko piekło przyszłego cierpienia!

Głupcze, złóż ręce na sercu i dobrze się zastanów:
Wszystkie plany zrodzone z niepamięci śmierci
Odsuwają prawdziwy cel tego i przyszłych żywotów.
Pomyśl, zaraz zawiśniesz na stryczku swego wroga Jamy!

Między tym a następnym życiem
Nie będzie ucieczki przed żalem i bólem,
Tylko niekończąca się rzeka łez.
Uświadom to sobie, a zadrżysz.

Ta wolność i warunki stwarzają

Unikalną sposobność do praktyki.
Zamiast marnotrawić bezcenną chwilę,
Czemu nie spróbujesz sięgnąć prawdziwego szczęścia?

Kwiat pięknego młodzieńczego ciała z czasem więdnie,
Choć nie chcesz, zaraz poznasz ból choroby,
A potem kaszlniesz ostatni raz i umrzesz.
Ta chwila zbliża się i teraz.
Lodro, synu, dobrze się na tym zastanów!

Rozżarzone żelazo niezasłużonych ofiar
Strawi energię wyzwolenia – przemyśl to sobie.
Sądysz, że będziesz się delektował smakiem
Lanego w gardło wrzącego brązu?

Niedojrzały, udajesz, że pracujesz dla istot,
Jak ślepy wiodący ślepego –
Nie lepiej przestać oszukiwać siebie i innych?

Wystarczy sama pamięć ojca, królowa praktyk.
Synu, modląc się z oddaniem do szlachetnego Lamy,
Przeobrażasz wszystkie trudności w Dharmę –
Lamo, jedyny ojcze, proszę, ukaż mi ścieżkę!

Drogocenny Nauczycielu, zdobny mądrościami i kajami,
Nic nie może się równać z radością ujrzania Ciebie,
Lecz za sprawą karmy i nieczystego widzenia
Nie dane mi Cię spotkać, drogi Lamo i Ojcze.

Kiedy ten syn oczyści widzenie,
Odkryje lamę nietkniętej świadomości rigpy
I przekona się, że z tego miejsca nie ma odwrotu –
Jakaż to radość i szczęście!

Lamo, lekarzu synowskich chorób, trwaj nam!

Póki przyjdzie mi żyć,
Obym całego siebie oddał Dharmie
I poświęcał dobru innych każdy czyn, słowo i myśl,
Strzegąc się samolubnych pragnień.

Obym nie zbaczał ze ścieżki wyzwolenia
I dosiadłszy rumaka bodhicitty,
Doprowadził do szczęścia wszystkie istoty!

Tak modlił się Ciekji Lodro w dolinie Burdom, w Lhogju, u stóp góry Senge Jangbe.

Przekład na język polski: Adam Koziel